

nastawiecnictwa Italii. Jest to książka nie tyle o legacie papieskim Albornozie, o którego zasługi i przynależność narodową spierali się i spierają uczeni z różnych krajów, ile o rozwoju politycznym Włoch, dla których stulecie XIV było epoką kompromisu między partykularnymi formami ustrojowymi (komuny, siniorie), ich autonomią, a zwierzchnictwem papieża. Rozsądek Albornoz, jego zrozumienie dla siły i znaczenia ustrojów partykularnych, przyczyniły się do konsolidacji państwa kościelnego i stworzyły podwaliny przyszłej potęgi Juliusza II.

Dowodem poszanowania odrębności lokalnych są również same Konstytucje Egidiańskie, ponieważ w tworzeniu ich oparto się na Konstytucjach Ankonitańskich, wprowadzając do tych ostatnich tylko nieliczne modyfikacje.

Druga część książki to wydanie tekstu Konstytucji Egidiańskich według rękopisu watykańskiego (Vat. Lat. 3939), sporządzonego prawdopodobnie w roku powstania KE (1357, por. s. XXIII), a o tyle interesującego, że jest stosunkowo wczesnym świadectwem wypierania łaciny przez rodzimy język włoski w ustawodawstwie. Było to jednak zwycięstwo raczej teoretyczne, gdyż *Egidianae* stosowano jeszcze długo w wersji łacińskiej.

Krytyczne wydanie włoskiego tekstu KE, które prezentuje Colliva, nie może oczywiście zastąpić całego wydania KE (wersji łacińskiej); taka edycja leży w zamiarach Autora (l.c.), zwłaszcza że dysponuje on ogromnym materiałem porównawczym (zgrupował m. in. wszystkie łacińskie rękopisy KE). Wstęp, który Colliva opracował na razie do wydania włoskiego tekstu, może jego zdaniem służyć także jako wprowadzenie do przyszłego, pełnego wydania KE (por. s. XXII oraz s. 507, przyp. 169).

Zapoznając się z tym wstępem można dopiero ocenić ogrom pracy Wydawcy, jego nieprzeciętną erudycję i doświadczenie źródłoznawcze. Po omówieniu wszystkich znanych sobie rękopisów KE, Colliva przedstawia, często z dużym i uzasadnionym krytycyzmem, poszczególne wydania KE, zaczynając od *editio princeps* w Jesi (1473), a kończąc na stosunkowo najnowszym wydaniu Pietro Sella (1912), znanym i u nas w Polsce. Temu ostatniemu zarzuca, że umieścił KE w wydawnictwie poświęconym prawu statutowemu, a więc partykularnemu (*Corpus Statutorum Italicorum*), a KE miały przecież charakter norm ogólnych. W ostatniej części wydawnictwa „Wstępu” Colliva przedstawia dokładnie rękopis watykański, będący przedmiotem obecnej publikacji. Przedruk rękopisu zajmuje 200 stron (s. 533 - 733).

Książkę zamykają aneksy, m. in. obszerny indeks alfabetyczny dzieł, osób, miejscowości i źródeł. Z rangą naukową dzieła harmonizuje piękna szata graficzna (m. in. fotokopie rękopisów).

Omawiany tom ukazał się w ramach serii „*Studia Albornotiana*”, wydawanej przez Kolegium Hiszpańskie (*Real Colegio de España*) w Bolonii, pod redakcją Evelio Verdery i Tuells.

IRENA MALINOWSKA-KWIATKOWSKA (Kraków)

S. E. Lehmberg, *The Later Parliaments of Henry VIII, 1536 - 1547*, Cambridge University Press 1977, ss. 379.

Książka S. E. Lehmberga, poświęcona ostatnim parlamentom za czasów panowania Henryka VIII Tudora, jest kontynuacją wydanego w 1970 r. przez tego samego Autora obszernego studium o parlamencie doby reformacji angielskiej (*The Reformation Parliament, 1529 - 1536*, Cambridge 1970). Podobnie jak w poprzednim

opracowaniu Autor poddaje szczegółowej analizie skład obu izb parlamentu, wydarzenia rozgrywane się na ich forum, jak również wszystkie akty prawne wydane przez parlament w omawianym okresie. Rozdział ostatni pracy zaznajamia nas z dokumentacją posiedzeń oraz opisuje rozwój procedury parlamentarnej za czasów panowania Henryka VIII.

Poszczególne rozdziały książki poświęcone są kolejnym parlamentom. Autor przyjął więc chronologiczny układ pracy, rezygnując z podziału rzeczowego. Rozwiązanie to ma swoje zalety i wady. Lehmberg opowiedział się za układem chronologicznym, ponieważ umożliwił mu on uwypuklenie specyfiki każdego z parlamentów i wykazanie różnic w stosunku do pozostałych. Układ rzeczowy — może bardziej przejrzysty, ale i bardziej „suchy” — nie dawał takich możliwości.

Sz szczególnie interesujące są uwagi dotyczące parlamentu roku 1539 i rzucające światło na okoliczności, w jakich wykuwał się sławny *Act of Proclamations*, jeden z symboli władzy absolutnej angielskich królów. Parlament przy uchwalaniu tego aktu, który zresztą wędrował kilka razy z izby do izby, zastrzegł sobie np., aby postanowienia królewskie pozostawały w zgodzie z dotychczasowym ustawodawstwem parlamentu oraz *common law*, a poza tym domagał się, aby uznać, że te szczególne uprawnienia króla wynikają z uchwały parlamentu, a nie z bliżej nieokreślonej „bożej łaski”. Istotną konsekwencją *Act of Proclamations* było, na co słusznie zwraca uwagę Autor, uaktywnienie Sądu Izby Gwiazdzystej, który w praktyce miał rozpoznawać sprawy o naruszenie postanowień królewskich, wydawanych w trybie *Act of Proclamations*.

Interesujące są także przewijające się przez wszystkie rozdziały porównania, dotyczące aktywności poszczególnych izb parlamentu. Wynika z nich, że prym w tym czasie wiodła Izba Lordów: na 310 uchwalonych w latach 1536 - 1547 ustaw 183 zainicjowała Izba Lordów. Poza tym, w przeciwieństwie do poprzedniego okresu, najbardziej istotne projekty ustaw wprowadzane były przez rząd najpierw do izby wyższej. Przy okazji Lehmberg analizuje skład osobowy Izby Gmin w poszczególnych parlamentach, dając nam tym samym możliwość zapoznania się z najbardziej politycznie uświadomionymi i aktywnymi kręgami ówczesnego społeczeństwa.

Autor książki szczególnie mocno akcentuje proces krystalizowania się różnych, rywalizujących ze sobą grup w parlamencie, doszukując się w tym załączków przyszłego systemu dwupartyjnego, który tak zadomowił się w późniejszym parlamencie angielskim. Wniosek taki wydaje się nieco zbyt daleko idący. Istotnie w latach 1537 - 1547 można obserwować, początkowo zwłaszcza na forum Izby Lordów, od 1545 r. również w Izbie Gmin, pojawienie się rywalizujących grup, ale rozgrywki te miały bardziej charakter osobistych porachunków, czy wręcz intryg, aniżeli konfrontacji programów.

W trakcie lektury pracy Lehmburga powraca bardzo interesujący problem teoretyczny charakterystyki absolutyzmu angielskiego. Z pracy wynika, że rola parlamentu za czasów Henryka VIII wcale nie malała, przeciwnie zyskiwał on sobie nowe przywileje (np. początki nietykalności poselskiej), poza tym doskonalili dotychczasowe formy działalności. Współpracował też w pewnym zakresie dość ściśle z królem. Tak np. wszystkie akcje Henryka VIII zmierzające do eliminowania nadmiernie wpływowych dostojników lub po prostu „niewygodnych” osób, przechodziły przez parlament, przyoblekając się bądź w *acts of attainders*, bądź w specjalne petycje uchwalane przez obie izby do króla (te petycje zresztą, wprowadzone dla celów propagandowych przez Tomasza Cromwella, obróciły się w 1540 r. przeciwko niemu). Pozostaje więc otwarte pytanie, w jakiej relacji pozostawał ten proces krystalizowania się form działalności parlamentu do, wyraźnej przeciw, tendencji umacniania się władzy królewskiej. Autor niestety tematu tego nie podejmuje i w efekcie nie bardzo wiadomo (z tej lektury), dlaczego ten tak dobrze funkcjonujący parlament przestaje za czasów Elżbiety I odgrywać istotną rolę.

Ogólnie praca ta — oparta na bogatych źródłach — w znacznym stopniu poszerza naszą wiedzę o ostatnich latach panowania Henryka VIII, a poza tym dostarcza cennych informacji o formowaniu się parlamentaryzmu angielskiego i dlatego warta jest zarekomendowania.

MAREK WĄSOWICZ (Warszawa)

Hubert Izdebski, *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815 - 1830*. Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego nr 124, Warszawa 1978, ss. 193.

Nie podzielam sceptycznej opinii Autora, iż monografia jednej instytucji — choćby tak ważnej jak Rada Administracyjna — była zadaniem z góry skazanym na krytykę (s. 166). Sądzę, że niezależnie od jej fragmentów dyskusyjnych, praca taka jest ze wszech miar pożyteczna.

Dyskutować zaś można nie tyle nad doborem, ile nad ograniczeniem tematu. Wiadomo, iż w Królestwie Polskim ery konstytucyjnej podstawowy organ władzy rządowej i administracji stanowiła Rada Stanu, która — po myśli art. 65 Konstytucji — dzieliła się na Ogólne Zgromadzenie i Radę Administracyjną. Ogólne Zgromadzenie chromało już od samego początku, stąd — i tu pełna zgoda z Autorem — główny ciężar pracy spoczął na Radzie Administracyjnej, instytucji mocno już osadzonej w polskiej tradycji ustrojowej, sięgającej czasów Straży Praw z Konstytucji 3 maja. Niełatwo przyszło też Autorowi ściśle wyodrębnić pole badawcze; niejednokrotnie, w związku z tym, iż Statut Rady Stanu stanowił dlań jedno z podstawowych źródeł, omawiać musiał kompetencje Ogólnego Zgromadzenia (s. 97 i n.) lub np. stanowisko radcy sekretarza stanu (s. 45). Jeśli więc mimo to Autor ograniczył się do przedstawienia węższego zakresu tematu — a za tym przemawiały znane ograniczenia rozmiaru rozpraw habilitacyjnych — to tym samym podjął zobowiązanie kontynuowania tematu celem uzyskania pełnego obrazu Rady Stanu.

Łączy się z tym problem ram chronologicznych opracowania (1815 - 1830 r.). Należy zgodzić się z poglądem, iż krótkotrwałe dzieje Rady Administracyjnej w czasie powstania listopadowego zostały już dostatecznie opracowane (m. in. dzięki pracy Z. Gółby, *Rozwój władz Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego*, Wrocław 1971). Zbyt słabo jednak zostało powiedziane, iż „dalsze losy Rady stanowią w pewnym stopniu [podkr. moje S.G.] przedmiot odrębny” (s. 9). Tymczasem „o ustroju Królestwa Polskiego po 1832 roku wiemy jeszcze mniej niż o ustroju Królestwa konstytucyjnego” (s. 9). Z tego więc wynika, że opracowanie dalszych dziejów Rady jest rzeczą nieodzowną i można to traktować jako kolejne zobowiązanie Autora.

I w dalszym toku lektury nasuwają się podobne refleksje. Hubert Izdebski chyba je przewidywał, skoro stwierdził na wstępie (s. 7), iż „niejednokrotnie trzeba będzie wykraczać w niniejszej pracy poza ramy samej Rady Administracyjnej i poruszyć wiele zagadnień z zakresu ogólnej historii politycznej Królestwa”. Wychodził więc poza wytyczone przez siebie granice, pisząc np. o namiestniku także i wtedy, gdy działał on poza Radą (s. 118) albo poświęcając sporo uwagi sejmowi (s. 91), stosunkowi jego do monarchii (s. 143) itp. Mamy tu więc do czynienia z monografią jednej instytucji, ale ujętą szeroko i stanowiącą niewątpliwie ważny krok w dziedzinie badań nad ustrojem Królestwa Polskiego w całości.

Podstawa źródłowa jest bogata i zgromadzona starannie. Dobór literatury budzić może pewne wątpliwości, może nie zawsze uzasadnione, gdyż Autor nie podał pełnej bibliografii, ograniczając się do zestawienia tych pozycji, które cytował co najmniej dwukrotnie; w każdym razie brak tu nazwisk tak zasłużonych dla dziejów